



Płocka Galeria Sztuki

Jacek Świgulski

HORYZONT ZDARZEŃ ISTOTNYCH

HORIZON OF LANDMARK EVENTS





SPIS / LIST

TEKSTY / TEXTS

Agnieszka Skolasińska

NAGIE DOŚWIADCZENIE 7

THE BARE EXPERIENCE 8

Paweł Jagiełło

WNIKLIWY KOMENTATOR 11

INSIGHTFUL COMMENTATOR 12

KATALOG / CATALOG

CYKL AUTOPORTRET Z CIENIEM / SELF-PORTRAIT WITH SHADOW SERIES 15

CYKL KONWERSACJA / THE CONVERSATION SERIES 21

CYKL KOTY / THE CATS SERIES 29

CYKL POWROTY / THE RETURNS SERIES 39

CYKL WSZYSTKO DOKOŁA / THE SURROUNDINGS SERIES 61

Jacek Świgulski

NOTA BIOGRAFICZNA 74

BIOGRAPHICAL NOTE 75

NAGIE DOŚWIADCZENIE

Mam wrażenie, że malarstwo Jacka Świągulskiego krąży wokół rzeczy prostej, a jednocześnie trudnej do uchwycenia. Chodzi o ludzką potrzebę nadawania znaczeń własnym doświadczeniom. Brzmi niewinnie. Niestety, znaczenia mają przykrą tendencję do zużywania się. To poniekąd cena, jaką płacimy za efektywność. Uczymy się nie zauważać tego, co już znamy, np. żeby rano móc dojechać do pracy: zachwyca nie się światłem padającym na oszronioną trawę mogłoby działać demotywująco. Jeśli wychodzimy z rutyny, to najczęściej ku jakimś z góry zaplanowanym atrakcjom. Niosą nas więc mentalne koleiny: codzienność, jaka jest, każdy widzi, zachwyca to, co ma zachwycać. Coraz mniej chyba umiemy puszczać myśli luzem. Coraz mniej nas stać na luksus zapatrzenia się. A tylko odrobina wolności, tylko zjeżdżanie od czasu do czasu z myślowo-percepcyjnej autostrady na dużo wolniejsze i mniej wygodne wertepy pozwala znaczenia odnawiać i zadawać podstawowe egzystencjalne pytania. I tego, jak sądzę, szuka swoim malarstwem Świągulski.

Jego obrazy układają się w kilka odrębnych cykli, można jednak znaleźć w nich pewien uniwersalny temat: *ja* w świecie. Przy czym to *ja* rozumieć należy bardzo ogólnie, chodzi tu nie tyle o artystyczne świadectwo bardzo indywidualnych przeżyć, ile o malarskie odnotowanie kondycji współczesnego każdego. To, co konkretne, służy tu poszukiwaniom ładu, czy refleksjom o międzyludzkich relacjach. Powracanie na kolejnych płótnach do podobnego zagadnienia daje wrażenie głębokiego namysłu i spokojnej rozmowy z odbiorcami.

Bardzo często podstawę kompozycyjną tych prac stanowi pejzaż. Tam, gdzie staje się tematem głównym (cykl „Powroty. Pejzaż wewnętrzny”), najwyraźniej widać, że artysta metafizycznych upewnień szuka w naturze. Intrygujące kadry to punkt wyjścia do konstruowania – już na płótnie – harmonijnych, dalekich od dosłowności, otwartych przestrzeni. Oznacza to upraszczanie przedstawionych krajobrazów, obieranie ich z informacyjnych szumów, aż po granice abstrakcji. Tak jakby ktoś, kogo nie widać, nieustannie zadawał malowanemu tematowi pytanie: co tu jest naprawdę ważne?

Świat oglądany przez zmrużone oczy zmienia się w relację barwnych plam, jak u kolorystów, od których Świągulski czerpie wiele warsztatowych rozwiązań. Granie kontrastem, walorem, fakturą, dobór dopełniających akcentów, elimino-

wanie jednego z kolorów z palety, staranny układ płaszczyzn, innymi słowy – szereg świadomych artystycznych decyzji służy nie odwzorowaniu jakiegokolwiek widoku, a zanurzeniu się w nim. Język sztuki staje się narzędziem badaniu pulsu, podstawowego rytmu krajobrazu. Te pejzaże balansują na granicy między obserwacją tego, co jest i sprawdzania na ile to, co jest, jest opowiadalne.

Czy to wyniosłe Himalaje, czy równy rytm bruzd na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, liczy się tu jedynie zapis patrzenia tak intensywnego, że niknie w nim sam patrzący. Wędrując po namalowanych przez Świągulskiego przestrzeniach, można niemal zsynchronizować swój oddech z oddechem tego, co trwa dłużej i niezależnie od ludzkich zachwyków lub niechęci. To poniekąd próba wyobrażenia sobie świata bez nas, powiedziałabym, wręcz próba kontemplacyjnego wyjścia poza kategorię *ja*.

Jeśli elementy pejzażu pojawiają się jako swoiste kompozycyjne rusztowanie, figury zakłócają jego spokojną stabilność. Co ciekawe, postaci ludzi, zwierząt czy sennych wyobrażeń zostają ontologicznie zrównane. Niedosłowność tych figur, sprowadzonych do barwnych plam, wyciętych z tła uproszczonym konturem, ich fantasmagoryczność sprawia, że traci znaczenie pytanie o to, kto lub co to jest. Chodzi o obecność. Tylko w przypadku kotów (cykl pod tym tytułem) obecność czysto fizyczna – intrygująca tajemnica nieomal niemożliwych ruchów i dziwnych skrętów – staje się głównym tematem malarskim. Inne figury, włączając w to psa występującego w cyklu „Wszystko dookoła” (kilka kolejnych obrazów zatytułowanych „Epizod rodzinny” i „Złota chwila”), opowiadają o relacjach. We wczesnych „Autoportretach z cieniem” chodzi o niełatwą relację człowieka z samym sobą, mocowanie się z ciemnym, z przytłaczającym. „Konwersacje” to z kolei malarski zapis nieudanych prób dialogu. Niemożliwość porozumienia się między dwojgiem osób podkreśla proste rozwiązanie: każda praca składa się z dwóch mniejszych płócien. Na nich pojawiają się wyraziście, kontrastowo namalowane pojedyncze figury. Tworzą całość, jak i zdają się od siebie odpychać. Łączy je tło, kolorystyka, na niektórych obrazach niemal zlewają się w jedną dwugłową plamę, a jednak przez to wydają się zarazem skazane na siebie i sobie gwałtownie niechętnie. Te rozmowy sprowadzają się do nieporozumień.

Tym jednak, co ostatnio artystę zdaje się szczególnie frapować, jest bliskość. Zgodnie z tytułem cyklu o niej opowiadającego, składają na nią wszystkie zdarzenia, dziejące się dookoła twórczych wysiłków. Zwykłe ludzkie sprawy: wspólne poranki, gdy pies się domaga spaceru, kłótnie, chwile intymności i momenty obiecujące niemal metafizyczną pełnię. Te ostatnie stanowią niejako drugą stronę pejzażowej ciszy. Tu człowiek przekracza granice swojego ja, nie by zniknąć w pustej przestrzeni, a by móc połączyć się z drugim człowiekiem (kilka obrazów zatytułowanych „Na elipsie intymności”, „Epizody rodzinne”, „Złote chwile”). Ta twórczość wydaje mi się więc rozpięta między dwoma biegunami ważnych doświadczeń. Pierwszy to epifanijne zatapianie się w obserwowanej przyrodzie, drugi to chwile wejścia w świat innego człowieka. Choć właściwie należałoby napisać w świat innych stworzeń – ze względu na psa, tak ważną rolę odgrywającego w obrazach rodzinnego spełnienia.

Jeśli zwrócić uwagę na chronologię tych prac, ascetyczne krajobrazy i pogłębiona bliskość okazują się zwieńczeniem wieloletnich poszukiwań. Ta twórczość wydaje się fascynującą podróżą, podczas której artysta wypróbowuje różne rejestry własnych przeżyć i stopniowo udrażnia swobodny przepływ między ruchliwą chwilą i nieruchomym płótnem. Konsekwentnie rozbija rozmaite gotowe racjonalizacje. Odrzuca to, co o malowanej sytuacji z góry wiadomo, i dąży do zanurzenia się w nagim doświadczeniu, w byciu takim, jakim w danym momencie mu się przydarza. Gdy taki stan uda się osiągnąć, akt twórczy staje się tożsamy z aktem odzyskiwania sensu. Pozwala mocniej siebie poczuć, uczciwiej wokół się rozejrzeć. Odsłania ślady ładu w świecie i w relacjach z innymi. Odsłania je, czy też odnajduje, ale ich nie tworzy, bo przecież w tych obrazach nieustannie punktem wyjścia pozostaje zauważone, wypatrzone. To, co jest.

Podróż Jacka Świągulskiego prowadzi więc do świadomego, artystycznego wyboru: do wyciszenia indywidualnych emocji i niemal miłostnego zaufania porządkowi, którego jesteśmy częścią, choć nie umiemy go w pełni wytłumaczyć ani odtworzyć. W naszych rozkrzyczanych, narcystycznych czasach to nie tak znów oczywisty kierunek twórczych wysiłków.

THE BARE EXPERIENCE

I get the impression that Jacek Świągulski's art revolves around something simple, yet hard to capture. It is about the human need to give meaning to one's experience. It sounds innocent. Unfortunately, meaning has a sad tendency to wear out. In a way, it is a price we pay for efficiency. We learn not to notice what we already know, e.g. to get to work: marveling at the light on frost-covered grass may be demotivating. If we break the routine, it is usually in favor of preplanned attractions. Thus, we are mentally stuck in a rut: everyday life is what it is and you admire what you are supposed to. We no longer seem to be able to let our thoughts wander. We can no longer afford the luxury of becoming mesmerized. Only a tiny bit of freedom, a slip road off the thought-perception mental highway towards much slower and less comfortable rough terrain, makes it possible to renew meaning and ask basic existential questions. And that is, I believe, what Świągulski seeks with his art.

While his works form a number of separate series, they all share a universal theme: "I" in the world. The "I" should be interpreted in general terms, it is not about artistic testimony pertaining to individual experience, but rather paintings that record the condition of a contemporary everyman. All that is tangible becomes a means to search for order, or to reflect on interpersonal relations. The recurrence of a similar theme in various paintings gives the impression of careful consideration and a calm dialog with the audience.

The composition of each piece is very often based on landscape. In the paintings where it constitutes the main motif ("Returns. Internal Landscape" series) it becomes apparent that the artist seeks metaphysical confirmation in nature. Intriguing frames provide a starting point to build harmonious, non-figurative, open spaces on canvas. It means simplifying the depicted landscapes, stripping them off information noise, until they verge on abstraction. It is as if someone who remains unseen asked the painted motif: what is really important here?

A world seen through narrowed eyes transforms into relationships between spots of color, like in colorist painting, which many of Świągulski's techniques seem to originate from. A game of contrast, brightness, texture, selection of complementary overtones, elimination of a single color from the palette, a careful arrangement of the planes, in other words, a number of deliberate artistic choices serve not

as a means to paint a scenery, but rather to immerse in it. The art's language is a tool to measure the pulse, the basic rhythm of the landscape. These paintings oscillate between the observation of what is and testing how far that which exists is narratable.

Whether it is the lofty Himalayas or the regular rhythm of furrows in the Polish Jurassic Highland, what really counts is a record of perception so intense that it makes the observer disappear. While walking through the spaces portrayed by Świągulski, one may almost synchronize their breath with that which lasts longer and regardless of human admiration or dislike. In a way, it is a manner of imagining the world without us, or even an attempt at a contemplative departure from the "I" category.

If the features of a landscape provide a kind of framework, figures disrupt its calm stability. Interestingly, silhouettes of people, animals or dreamy images become ontologically equal. The non-figurativeness of these shapes reduced to patches of color delineated from the background with simplified contours, their phantasmagorical nature makes the question of who or what they are irrelevant. It is about the presence. Only in the case of cats (a series by the same title) the purely physical presence – an intriguing mystery of nearly impossible moves and bizarre twists – becomes the main motif. Other shapes, including the dog in "The Surroundings" series (several consecutive paintings entitled "A Family Episode" and "The Golden Moment"), describe relations. The early "Self-Portraits with a Shadow" are about a difficult relationship man has with the self, a struggle with the dark, the overwhelming. "Conversations", in turn, are a record of failed attempts at a dialogue. The inability of two people to communicate is highlighted by a simple solution: each work consists of two separate canvases. Each of the two contains a single, distinct, contrastingly painted figure. While forming an entity, the two also seem to repel one another. Although they share the background and color palette, merging in some of the works into a single two-headed patch, it still makes them appear to be both doomed and fiercely reluctant to suffer each other's company. These conversations boil down to misunderstandings.

However, what seems to particularly fascinate the artist in recent paintings is intimacy. In line with the title of a series devoted to closeness, all the events centered around a creative effort contribute to it. People's everyday lives: mornings spent together, when the dog demands to be walked, arguments, moments of intimacy and instants promising an almost metaphysical fulfillment. These last instances somewhat constitute the opposite side of the landscape's silence. Here, an individual goes beyond the limits of the self, not to disappear in the empty space, but rather to be able to connect with another person (several paintings entitled

"On the Ellipse of Intimacy", "Family Episodes", "The Golden Moments"). It seems to me that these works oscillate between the two extremes of vital experience. The first one is the epiphanous immersion in the observed nature, the other one – the brief periods when one enters another human's world. Indeed, one should rather say: other creatures' world, since there is also a dog which plays such a crucial role in the images of domestic bliss.

Given the chronology of these paintings, ascetic landscapes and deepened intimacy turn out to be the result of many years of searching. The creative process appears to be a fascinating journey during which the artist tests different records of his own experiences and gradually improves the free flow between a busy moment and motionless canvas. He consistently breaks ready-made rationalizations. He rejects what is already known about the depicted situation and aims to immerse in the bare experience, in the kind of existence he faces at a given moment. Once he achieves that state, the creative act becomes synonymous with the act of recovering the sense. It allows one to experience the self more vividly, look around more honestly. It uncovers traces of harmony in the world and interpersonal relations. It exposes or finds them, but doesn't create them since the starting point of each painting is perpetually that which is perceived, noticed. That which exists.

Jacek Świągulski's journey leads, therefore, to a conscious artistic choice: the silencing of individual emotions and almost loving trust in the order we form a part of, even though we cannot fully explain or reproduce it. In our clamorous, narcissistic times, it is not necessarily an obvious direction of artistic pursuit.



WNIKLIWY KOMENTATOR

Postać ludzka ma w sztuce pozycję uprzywilejowaną. Od samego początku za jej sprawą artysta mógł analizować kondycję człowieka, komentować aktualną sytuację społeczno-polityczną, działać w służbie propagandy lub po prostu uzewnętrzniać własne niepokoje i spostrzeżenia. Krótko mówiąc, mógł wyrażać zarówno to, co uniwersalne, jak i jednostkowe. Jacek Świągowski od samego początku wykorzystuje możliwości, jakie niesie ze sobą sylwetka człowieka – jej siłę ekspresji, dramatyzm tkwiący w fizyczności i jej metaforyczny potencjał. Aspekty te, wspomagane odważnym użyciem koloru i uproszczeniem formy, stają się narzędziem analizy tego, co dla oczu nie zawsze widoczne – świata wewnętrznego – dążeń, rozterek, konfliktów i spełnień. Płótna zasiedlają personifikacje stanów psychicznych – od pokręconych i zdeformowanych, po płynne i harmonijne – przybliżające nam momenty wzmożonej samoświadomości lub też zapomnienia.

W swoim malarstwie łódzki artysta często przedstawia to, co w życiu ulotne, chwile, których wagi zazwyczaj nie zauważamy, skupieni na celach, które musimy osiągnąć, zapatrzeni w przyszłość, wiecznie antycypujący. Tymczasem najważniejsze rozgrywa się tu i teraz, po części zwyczajnie w naszym aspekcie biologicznym czy wręcz komórkowym, ale również w kolejnych sekundach/minutach/godzinach, które moglibyśmy celebrować, gdybyśmy choć na moment docenili to, co mamy, albo kim jesteśmy. Taką wymowę zdawały się mieć prace z lat 2009-2010, zaprezentowane podczas wystawy „(Po)Gadanie”, gdzie Świągowski skupił się na kwestii relacji międzyludzkich, oddając atmosferę niezobowiązującej konwersacji, pełnej przejęczy i niedomówień, ale też – za sprawą podzielonych płócien – wydobywając pokłady samotności, rezydujące w chwilach wspólnego przebywania. „Razem to nowa samotność” – chciałoby się rzec, wykorzystując tytuł popularnej w pewnych kręgach płyty Donnachy Costella („Together is the New Alone”), wypełnionej pełnym emocji glitch ambientem. Mogłaby służyć jako soundtrack do niektórych obrazów, a jej tytuł sprawdziłby się jako motto wystawy. Jest coś w sylwetkach umieszczonych na tych płótnach, co przypomina nam, że skoncentrowani na sobie, własnych przeżyciach i dążeniach, wsłuchani we własne myśli i słowa, zapominamy wysłuchać innych. Ileż to razy dane nam było toczyć rozmowę, w której każdy forsował własną narrację, zdając się nie zwracać uwagi na to, co mówi druga strona. Nie zmieniły się przecież

podstawowe tezy zawarte w dziele Ericha Fromma „O sztuce miłości”. Wciąż bowiem największe deficyty obserwujemy w zakresie wymiany uczuć czy też – po prostu – empatii. Mimo nieustannych porażek na polu uczuciowym, nadal najwięcej czasu poświęcamy innym sprawom (w szczególności dobrom doczesnym), a nie udoskonalaniu naszych relacji z innymi.

Samotność współczesnego człowieka wyzierała też z prac powstałych w 2011 r., pokazanych w przestrzeni Galerii Nowej w Łodzi na wystawie „Czarno-biało-czerwone”. Umożliwione potraktowane sylwetki kobiece – na tle składającym się z wielkich płacht gazet oraz naznaczone drukiem gazetowym głowy stanowiły jakby komentarz do odrętwienia natłokiem informacji, mnogością komunikatów wzajemnie znoszących się lub wzmacniających. „Głowy”, pozbawione rysów twarzy, podzielone na pola, wypełnione wyrazistymi pociągnięciami pędzla, wydawały się zabandażowane – nieme i ślepe – otumanione. Był to więc, w znacznej mierze, obraz człowieka zagubionego „między słowami”, wypłukiwanego intelektualnie przez strumień doniesień medialnych oraz kolejne akapity zawiłych tłumaczeń, interpretacji, różnych wykładni pojmowania rzeczywistości. W tym kontekście uproszczone, niedopowiedziane sylwetki nakierowywały na poszukiwanie jakiejś ukrytej treści, sedna sprawy, zgodnie z zasadą „mniej znaczy więcej”. To zresztą określenie pasujące do całej twórczości Jacka Świągowskiego.

Umiar jest drugim – zaraz po wyczuciu kolorystycznym – najlepiej wykorzystanym środkiem wyrazu w arsenale artysty. W kontakcie z tą twórczością nigdy nie dostajemy za dużo. Raczej skazywani jesteśmy – jak w dobrej restauracji – na odrobinę zdrowego niedosytu. To kulturalne traktowanie widza, z poszanowaniem jego potencjalnego intelektu i wrażliwości, zupełnie nie wyklucza istnienia komercyjnych aspektów malarstwa. W tym przypadku wydaje się, że wręcz je wspiera. Takie „Konwersacje” czy – w jeszcze większym stopniu – prace z cyklu „Wszystko dookoła” mogłyby wykreować odpowiednią atmosferę w różnego rodzaju przestrzeniach zarówno prywatnych, jak i biurowych. Szczególnie warstwa kolorystyczna drugiego z wymienionych – najświeższego chronologicznie cyklu – przynosi natychmiastową satysfakcję za sprawą trafnych i jednocześnie nieoczywistych zestawień barwnych. Niedopowiedziane kształty, proste elementy składowe –

anonimowe sylwetki ludzkie w bliżej nieokreślonej przestrzeni, zasugerowanej abstrakcyjnymi środkami, budują aluzyjny wydzźwięk tych płócien. Jak w poprzednich cyklach, mimetyzm ustępuje syntetycznym, niemal szkicowym formom – tak szkicowym, że zaczynają tracić swoją materialność. Zyskują taneczną wręcz zwiewność i z gracją wypełniają płótna (np. „Codzienna lekkość bytu”, „Na elipsie intymności”).

O tym, że Jacek Świągulski nie zamierza w swej twórczości „okopać się” na z góry upatrzonych pozycjach, świadczy wykluwający się powoli w latach 2010-2016 cykl „Plaża”, w którym bezceremonialnemu podejściu do ludzkiej organiczności towarzyszy, odświeżające dla stylu artysty, wydobycie przedstawienia z płaskiej powierzchni płótna. Centralnym punktem przedstawienia są bowiem – jak zwykle u Świągulskiego – skrótowno ujęte postacie ludzkie, tym razem jednak dalece zdeformowane i wylaniające się z blejtramu w postaci odpowiednio uformowanej piany poliuretanowej. Identyfikację i ulokowanie w przestrzeni tych napęczniałych, pokrytych błalami kadłubków umożliwiają wtopione w pianę obiekty znalezione – atrybuty plażowicza – w postaci gogli lub okularów przeciwsłonecznych. Efektem jest wielowątkowa refleksja dotycząca aspektów estetycznych i ontologicznych naszej fizyczności. W tych rozptylających się korpusach nie chodzi jedynie o krytykę zwyczajowych przaśności „plażingu”, ale również o rozdźwięk między reklamową ikonografią opalonego, wakacyjnego ciała a faktycznym doświadczeniem różnorodnej cielesności urlopowiczów. Podskórnie wyczuwalna jest też dawka ekologicznej przestrogi w dobie coraz bardziej ryzykownych zdrowotnie kąpieli słonecznych. Pozostaje mieć nadzieję, że „Plaża” nie jest jedynie odskocznią w toku rozwoju stylistycznego artysty i będzie mieć swoją kontynuację lub choć częściowe przełożenie na dalszą twórczość.

Właściwie w każdym ze swoich cykli malarskich Jacek Świągulski patrzy na człowieka okiem wyrozumiałym, a nawet dobrotliwym. Nie naśmiewa się przesadnie, choć bez wątplenia zmusza do samokrytycznego dystansu, nie moralizuje, choć prowokuje namysł – zupełnie jakby obrazy stanowiły afirmację życia ze wszystkimi jego zawiłościami, naprzemiennością nastrojów, jasnymi i ciemnymi stronami. Z prac artysty wзира filozofia mówiąca, że człowiek może się wielokrotnie mylić, zanim w końcu będzie miał rację, ma prawo długo błądzić, dopóki nie odnajdzie właściwej ścieżki – przy czym cała przebyta droga ma swoją wartość. Kiedy Jacek Świągulski wychodzi poza ramy bezstronnego komentarza i pozwala sobie na krytycyzm, jak np. w „Głowach” czy „Plaży”, czyni to mimo wszystko w sposób konstruktywny i życzliwy, co stanowi dziś rzadkość (bo panuje powszechne przekonanie o nieskuteczności takich działań); z tego też powodu jest jednak czymś cennym – nadaje temu malarstwu wyjątkową, ciepłą aurę.

INSIGHTFUL COMMENTATOR

The human figure has acquired a privileged position in the arts. From the very beginning the artist could examine the human condition, comment on the current socio-political situation, act in the service of propaganda or simply externalize their own concerns and observations through it. He could express both what is universal and individual. Jacek Świągulski uses the opportunities offered by the silhouette of a man – the power of expression, the drama inherent in the physical and its metaphorical potential. These aspects, supported by the bold use of colour and simplification of form, becomes a tool of analysis of what the eye does not always register – the inner world of aspirations, dilemmas, conflicts and fulfillments. His canvas are inhabited by personifications of mental states – from entangled and deformed to smooth and harmonious – they bring us closer to moments of intense self-consciousness or oblivion.

In his painting the Lodz artist often presents ephemeral moments, the importance of which, we usually fail to notice, focusing on the goals we have to achieve, gazing into the future, forever anticipating. Meanwhile, the most important takes place here and now, simply on biological or even cellular level, but also in subsequent seconds, minutes, hours, that we could celebrate, if we could appreciate for a moment, what we have or who we are. The works from the years 2009-2010 presented at the exhibition "Chatting" seemed to illustrate this attitude. The artist focused on the issue of interpersonal relations, visualizing the atmosphere of casual conversation, full of blunders, misunderstandings, but also – thanks to divided canvases – he revealed the layers of loneliness present in the moments of being together. "Together is the New Alone" one might say, using the title of the popular album by Donnach Costello, filled with glitch-ambience full of emotion. The album as such could serve as a soundtrack to a few paintings and its title would work well as the motto of the whole exhibition. There is something in the silhouettes on the canvases, which reminds us that being focused on ourselves, own experiences and aspirations, being attentive to merely own thoughts and words makes us forget to listen to others. How many times we were having a conversation, during which everyone imposed their own narrative, ignoring what the other side was saying. After all the fundamental theses presented in "The Art of Loving" by Erich Fromm have not changed so far. We still observe the largest deficiencies in the exchange of feelings or just empathy. Despite the constant failure on the emotional field, we still devote most of the time to other matters (temporal goods in particular), other than improving our relationships with others.

The loneliness of modern man prevailed as well in the works created in 2011, shown in the Nova Gallery in Łódź, at the exhibition "Black-and-white-and-red". Conventionally treated silhouettes of women on the background composed of large sheets of newspapers and heads marked by the newsprint, were like a comment to numbness of information accumulation, a multitude of messages abolishing or reinforcing each other. Heads without facial features, divided into fields filled with expressive brush strokes, appeared to be bandaged, dumb, blind and cheated. So it was largely an image of a man lost "between words", intellectually leaded by a stream of media reports and subsequent paragraphs of intricate translations, interpretations, different commentaries to understanding reality. In this context, the simplified and unsaid silhouettes lead us to search for some hidden meanings, heart of the matter in accordance with the principle: "less is more". And indeed this phrase fits perfectly into the entire work of Jacek Świągulski.

The top means of expression used in the arsenal of the artist are moderation and above all the sense of colour. We never get too much having contact with the works. We are rather doomed, as in an elegant restaurant, to a bit of healthy insufficiency. The cultural treatment of the recipient, with respect to their potential intellect and sensibility, does not exclude the existence of the commercial aspects of painting. In this case, it even appears to support them. The works from the cycle "Conversations" or even more "All Around" could create the proper atmosphere in all kinds of spaces, both private and office ones. The colour layer of the latter cycle, the most recent in chronological order, brings immediate satisfaction through accurate and at the same time non-obvious combinations of colour. Vague shapes, simple components, anonymous human figures in an undefined space suggested by abstract devices, build an allusive tone of these canvases. As in previous cycles mimicry gives way to synthetic, almost sketchy forms; sketchy to such an extent that they begin to lose their materiality. They gain ethereal quality and gracefully fill the canvas (e.g. "The Everyday Lightness of Being", "On the Ellipse of Intimacy").

The cycle "Beach" emerging slowly in the years 2010-2016 proves undoubtedly that Jacek Świągulski does not intend his works to hold pre-designated positions merely. The blunt approach to human organicity is accompanied here by highlighting the presentation on the flat surface of the canvas, which is refreshing for the style of the artist. The focal point of presentations are briefly captured human figures (as usual with Świągulski), but this time far deformed and emerging from the stretcher in the form of a properly molded polyurethane foam. Identification and location in space of the swollen, covered with blisters barebones is possible through some objects melted into the foam, some

attributes of sunbathers – goggles or sunglasses. The result is a multi-layered reflection on the aesthetic and ontological aspects of our physicality. These dissolving bodies are not only to comment on the peculiar rituals of staying on the beach, but also to reveal the gap between the advertising iconography of a tanned, holiday body and the actual experience of diverse physicality of holidaymakers. A certain dose of ecological caution can be also felt subcutaneously in the era of increasingly risky sunbathing. Hopefully "Beach" is not only a stepping stone in the stylistic development of the artist and will have its continuation or at least a partial impact on his further work.

In fact, in each of his painting cycles Jacek Świągulski looks at a human in a forgiving, good-natured manner. He does not mock excessively, though undoubtedly makes you create the self-critical distance. The artist does not moralize, but provokes reflection as if the images were the affirmation of life with its all complexities, alternating moods, light and dark sides. Philosophy, which the artist represents emphasizes the fact that a man can be repeatedly wrong, before reaching a moment of truth; has the right to wander until finding the right path – the journey itself is most valuable. When Jacek Świągulski goes beyond an impartial comment and allows himself to criticism (e.g. "Heads" or "Beach") it is always a constructive and favourable one, which is so rare today, in the times of the common belief in ineffectiveness of such an attitude. For the same reason, however, the attitude is precious. It gives the painting a unique, warm aura.

CYKL AUTOPORTRET Z CIENIEM

SELF-PORTRAIT WITH SHADOW SERIES





Autoportret z cieniem I, 2006, olej na płótnie, 90 x 110 cm
Self-portrait with shadow I, 2006, oil on the canvas, 90 x 110 cm



Autoportret z cieniem III, 2006, olej na płótnie, 85 x 100 cm
Self-portrait with shadow III, 2006, oil on the canvas, 85 x 100 cm



Autoportret z cieniem IV, 2006, olej na płótnie, 100 x 120 cm
Self-portrait with shadow IV, 2006, oil on the canvas, 100 x 120 cm



Autoportret z cieniem VI, 2006, olej na płótnie, 100 x 110 cm
Self-portrait with shadow VI, 2006, oil on the canvas, 100 x 110 cm



CYKL KONWERSACJA

THE CONVERSATION SERIES



Konwersacja I, 2009, olej na płótnie, 90 x 90 cm
The Conversation I, 2009, oil on the canvas, 90 x 90 cm



Konwersacja II, 2009, olej na płótnie, 90 x 90 cm
The Conversation II, 2009, oil on the canvas, 90 x 90 cm



Konwersacja III, 2009, olej na płótnie, 90 x 90 cm
The Conversation III, 2009, oil on the canvas, 90 x 90 cm



Konwersacja IV, 2009, olej na płótnie, 90 x 90 cm
The Conversation IV, 2009, oil on the canvas, 90 x 90 cm



Konwersacja V, 2009, olej na płótnie, 90 x 90 cm
The Conversation V, 2009, oil on the canvas, 90 x 90 cm



Konwersacja VI, 2009, olej na płótnie, 90 x 90 cm
The Conversation VI, 2009, oil on the canvas, 90 x 90 cm

CYKL KOTY

THE CATS SERIES





▲ *Kot I*, 2013, olej na płótnie, 50 x 70 cm

▲ *The Cat I*, 2013, oil on the canvas, 50 x 70 cm

▼ *Kot IX*, 2014, olej na płótnie, 47 x 65 cm

▼ *The Cat IX*, 2014, oil on the canvas, 47 x 65 cm



Kot V, 2013, olej na płótnie, 45 x 50 cm

The Cat V, 2013, oil on the canvas, 45 x 50 cm



Kot II, 2013, olej na płótnie, 50 x 60 cm
The Cat II, 2013, oil on the canvas, 50 x 60 cm

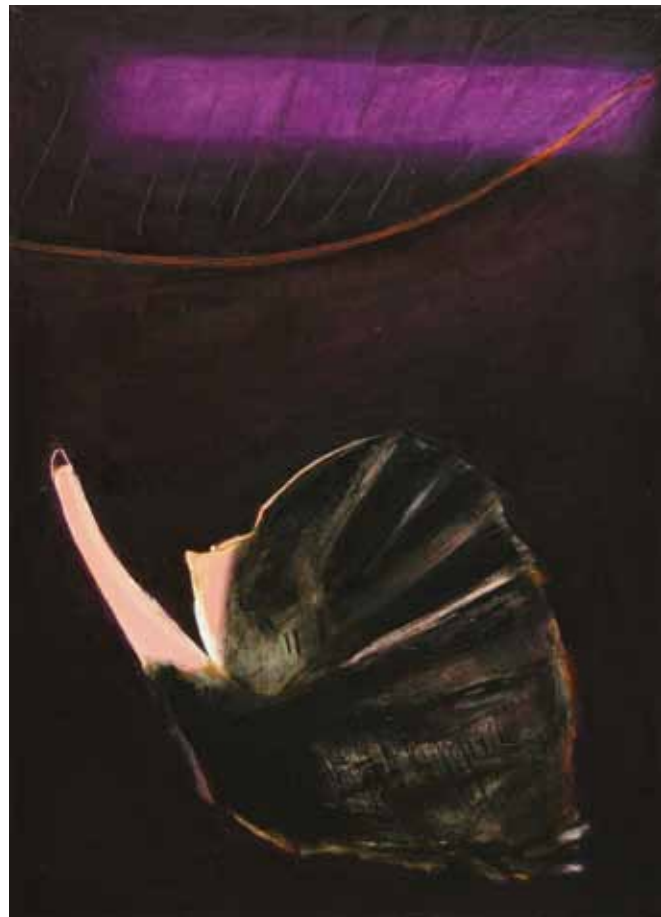


Kot III, 2013, olej na płótnie, 54 x 65 cm
The Cat III, 2013, oil on the canvas, 54 x 65 cm



Kot VI, 2013, olej na płótnie, 41 x 27 cm

The Cat VI, 2013, oil on the canvas, 41 x 27 cm



Kot XI, 2014, olej na płótnie, 65 x 47 cm

The Cat XI, 2014, oil on the canvas, 65 x 47 cm



Kot VII, 2013, olej na płótnie, 35 x 45 cm

The Cat VII, 2013, oil on the canvas, 35 x 45 cm



Kot X, 2014, olej na płótnie, 50 x 60 cm
The Cat X, 2014, oil on the canvas, 50 x 60 cm



Kot VIII, 2014, olej na płótnie, 50 x 65 cm
The Cat VIII, 2014, oil on the canvas, 50 x 65 cm



CYKL POWROTY

THE RETURNS SERIES



Borów I, 2013, olej na płótnie, 70 x 90 cm
Borów I, 2013, oil on the canvas, 70 x 90 cm

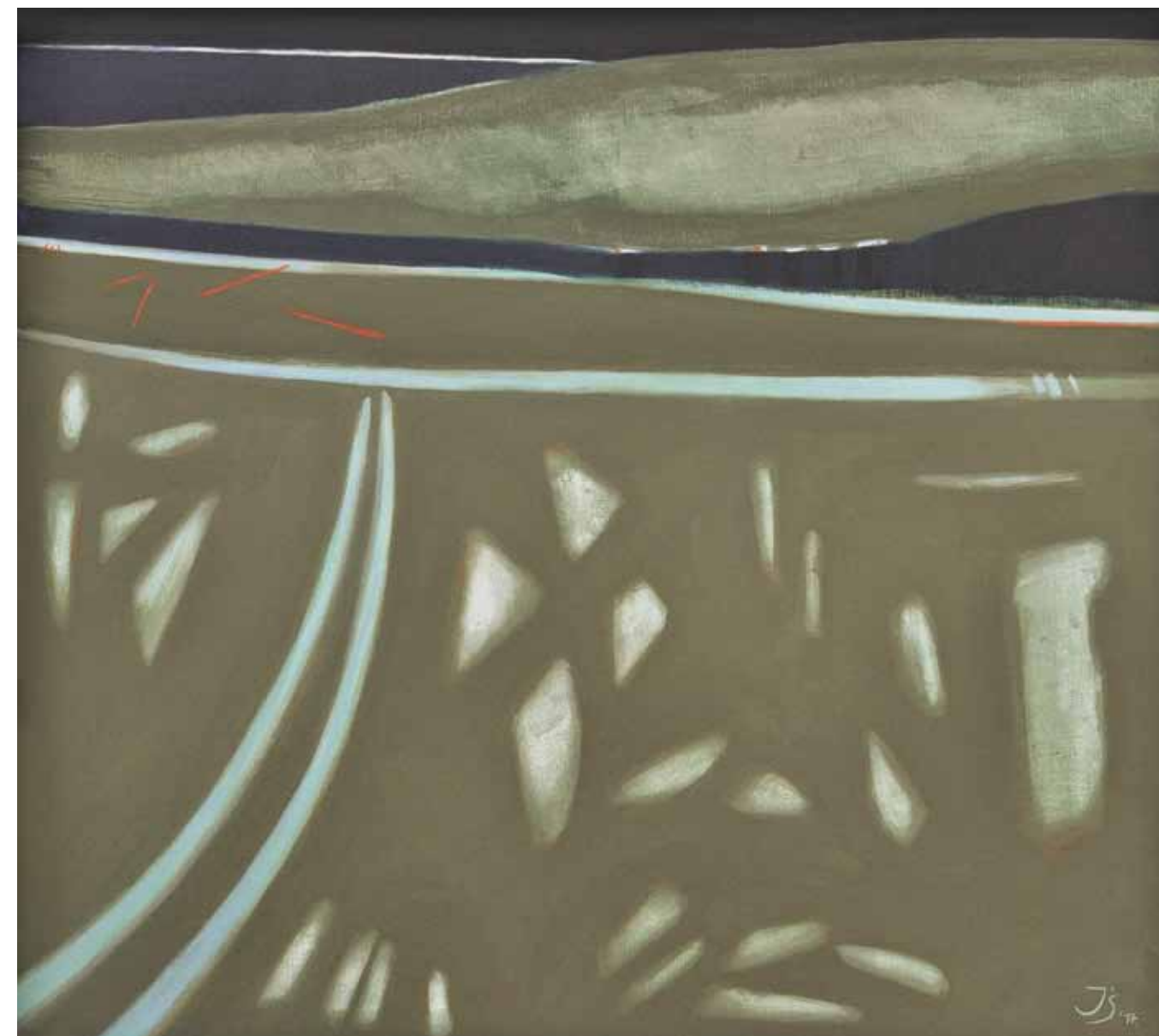


Borów II, 2013, olej na płótnie, 60 x 80 cm
Borów II, 2013, oil on the canvas, 60 x 80 cm



▲ *Bieszczady XII*, 2018, olej na płótnie, 90 x 140 cm
▲ *Bieszczady XII*, 2018, oil on the canvas, 90 x 140 cm

▼ *Borów VII*, 2020, olej na płótnie, 71 x 91 cm
▼ *Borów VII*, 2020, oil on the canvas, 71 x 91 cm



Bieszczady VI, 2017, olej na płótnie, 80 x 90 cm
Bieszczady VI, 2017, oil on the canvas, 80 x 90 cm



Borów V, 2019, olej na płótnie, 70 x 80 cm
Borów V, 2019, oil on the canvas, 70 x 80 cm



Borów VI, 2019, olej na płótnie, 70 x 80 cm
Borów VI, 2019, oil on the canvas, 70 x 80 cm



▲ *Jura IX*, 2016, olej na płótnie, 90 x 140 cm

▲ *Jura IX*, 2016, oil on the canvas, 90 x 140 cm

▼ *Jura V*, 2015, olej na płótnie, 53 x 73 cm

▼ *Jura V*, 2015, oil on the canvas, 53 x 73 cm

Prosty motyw morski II, 2023, olej na płótnie, 70 x 90 cm

The Simple View II, 2023, oil on the canvas, 70 x 90 cm



▲ *Przystań IV*, 2019, olej na płótnie, 54 x 73 cm
▲ *Haven IV*, 2019, oil on the canvas, 54 x 73 cm

▼ *Prosty motyw morski I*, 2023, olej na płótnie, 70 x 90 cm
▼ *The Simple View I*, 2023, oil on the canvas, 70 x 90 cm



▲ *Przystań III*, 2019, olej na płótnie, 54 x 73 cm
▲ *Haven III*, 2019, oil on the canvas, 54 x 73 cm

▼ *Przystań V*, 2020, olej na płótnie, 71 x 91 cm
▼ *Haven V*, 2020, oil on the canvas, 71 x 91 cm



Bieszczady IV, 2015, olej na płótnie, 70 x 90 cm
Bieszczady IV, 2015, oil on the canvas, 70 x 90 cm



Jura VII, 2015, olej na płótnie, 35 x 45 cm
Jura VII, 2015, oil on the canvas, 35 x 45 cm



Jura VIII, 2015, olej na płótnie, 54 x 73 cm
Jura VIII, 2015, oil on the canvas, 54 x 73 cm



Jura VI, 2015, olej na płótnie, 70 x 90 cm
Jura VI, 2015, oil on the canvas, 70 x 90 cm



▲ *Chang La II*, 2019, olej na płótnie, 95 x 120 cm

▲ *Chang La II*, 2019, oil on the canvas, 95 x 120 cm

▼ *Chang La I*, 2019, olej na płótnie, 95 x 120 cm

▼ *Chang La I*, 2019, oil on the canvas, 95 x 120 cm

Przenikanie I, ŁÓDŹ FABRYCZNA, 2023, olej na płótnie, 80 x 80 cm

Penetration I, ŁÓDŹ FABRYCZNA, 2023, oil on the canvas, 80 x 80 cm



Chang La IV, 2020, olej na płótnie, 95 x 120 cm
Chang La IV, 2020, oil on the canvas, 95 x 120 cm



Jura IV, 2014, olej na płótnie, 80 x 90 cm
Jura IV, 2014, oil on the canvas, 80 x 90 cm



▲ *Przystań VI*, 2021, olej na płótnie, 90 x 140 cm
▲ *Haven VI*, 2021, oil on the canvas, 90 x 140 cm

▼ *Przystań VIII*, 2024, olej na płótnie, 95 x 120 cm
▼ *Haven VIII*, 2024, oil on the canvas, 95 x 120 cm



▲ *Przystań VII*, 2021, olej na płótnie, 90 x 140 cm
▲ *Haven VII*, 2021, oil on the canvas, 90 x 140 cm

▼ *Przystań IX*, 2024, olej na płótnie, 95 x 120 cm
▼ *Haven IX*, 2024, oil on the canvas, 95 x 120 cm



CYKL WSZYSTKO DOKOŁA

THE SURROUNDINGS SERIES

30



Wyczekiwanie, 2017, olej na płótnie, 120 x 90 cm
Expectancy, 2017, oil on the canvas, 120 x 90 cm



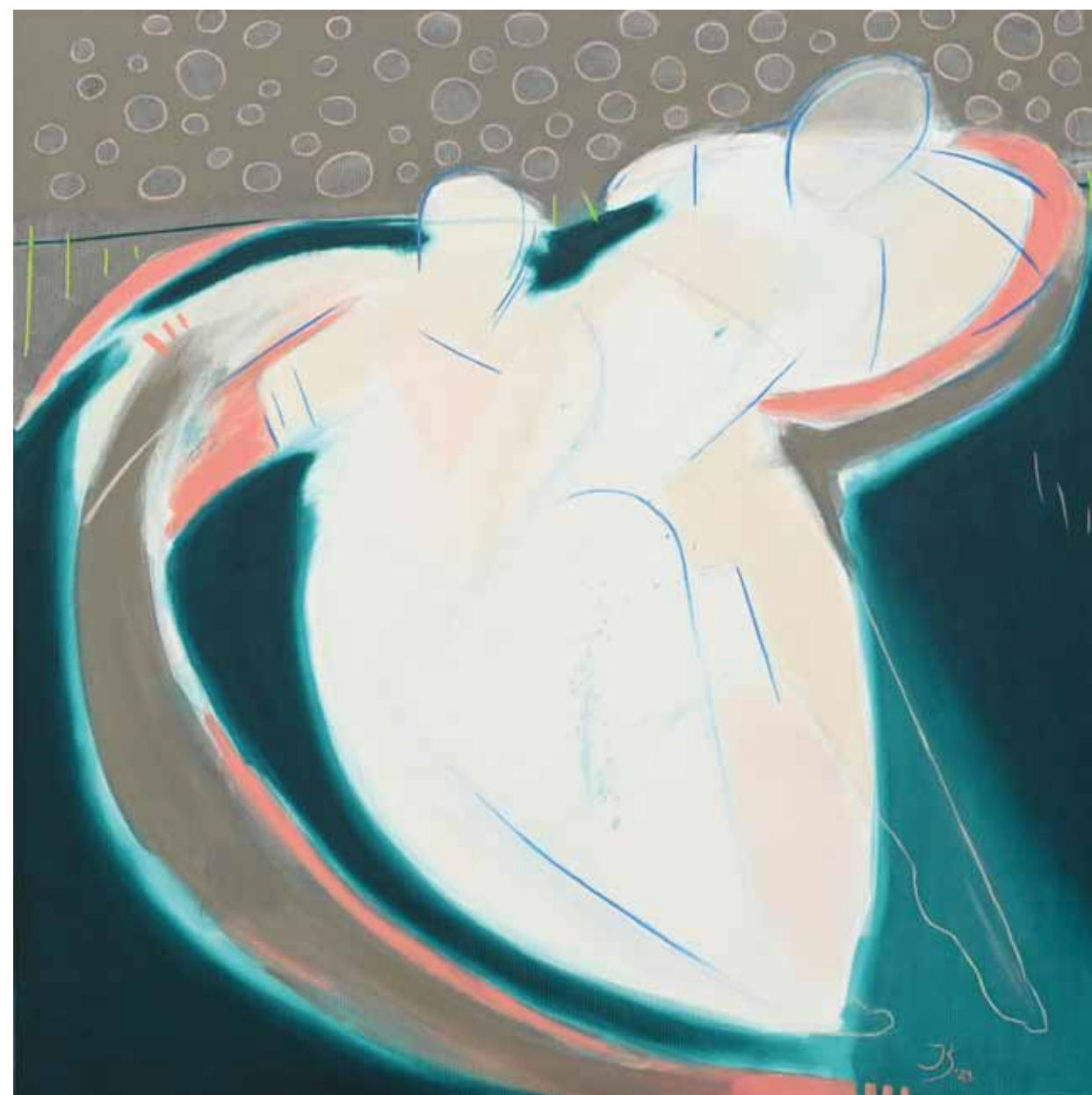
Medytacja w błękitach, 2017, olej na płótnie, 141 x 110 cm
Meditation in blue, 2017, oil on the canvas, 141 x 110 cm



Modlitwa w zieleni, 2016, olej na płótnie, 100 x 150 cm
The Prayer in the green, 2016, oil on the canvas, 100 x 150 cm



Popołudniowa potyczka III, 2023, olej na płótnie, 100 x 100 cm
The Afternoon Clash III, 2023, oil on the canvas, 100 x 100 cm



Popołudniowa potyczka IV, 2023, olej na płótnie, 100 x 100 cm
The Afternoon Clash IV, 2023, oil on the canvas, 100 x 100 cm



Złota chwila I, 2022, olej na płótnie, 105 x 150 cm
The Golden Moment I, 2022, oil on the canvas, 105 x 150 cm



Złota chwila III, 2022, olej na płótnie, 105 x 150 cm
The Golden Moment III, 2022, oil on the canvas, 105 x 150 cm



Złota chwila II, 2022, olej na płótnie, 105 x 150 cm
The Golden Moment II, 2022, oil on the canvas, 105 x 150 cm



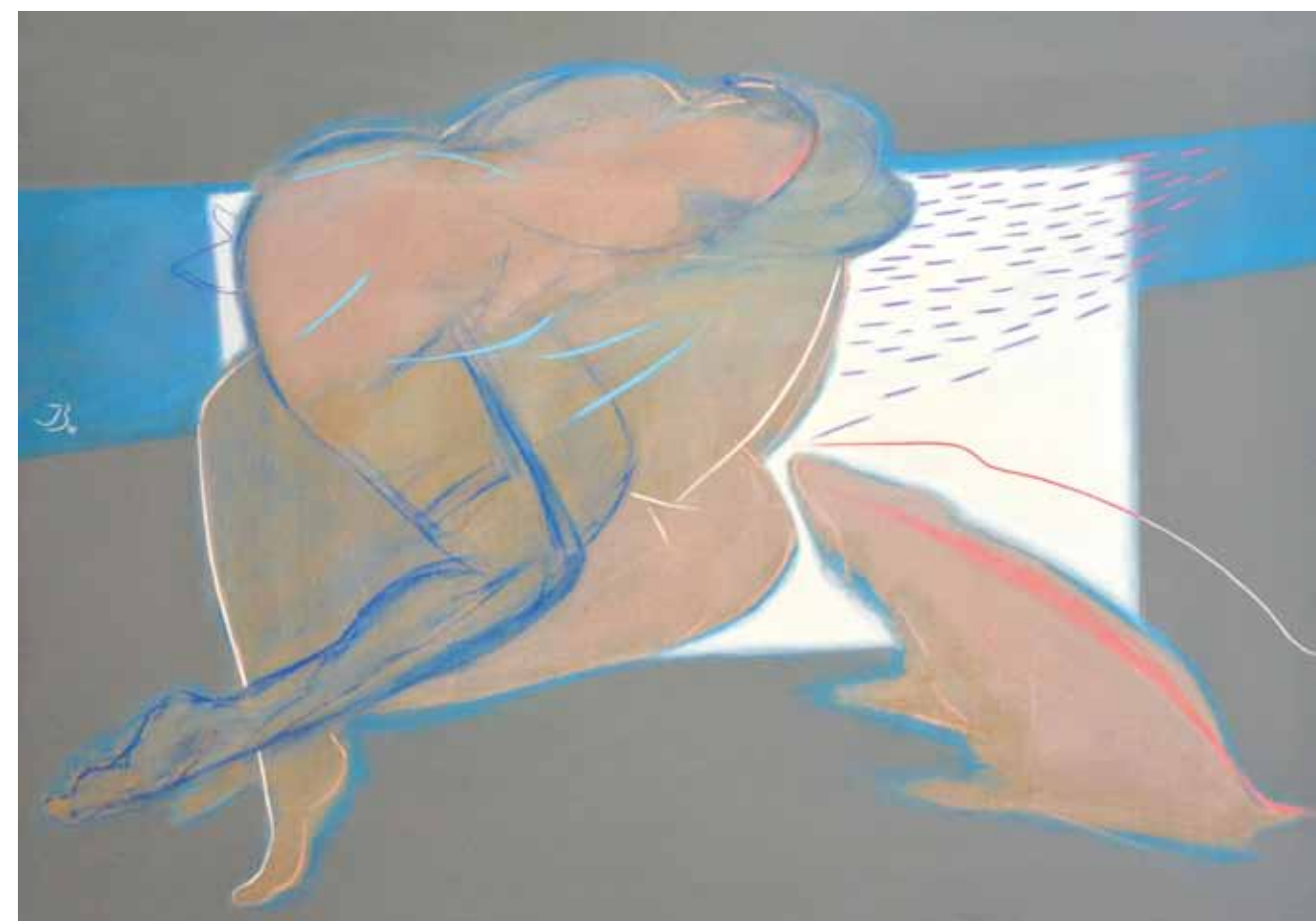
Wszystko dookoła, 2016, olej na płótnie, 104 x 151 cm
The Surroundings, 2016, oil on the canvas, 104 x 151 cm



Epizod rodzinny I, 2019, olej na płótnie, 146 x 110 cm
A Family Episode I, 2019, oil on the canvas, 146 x 110 cm



Epizod rodzinny III, 2019, olej na płótnie, 150 x 105 cm
A Family Episode III, 2019, oil on the canvas, 150 x 105 cm



Epizod rodzinny II, 2019, olej na płótnie, 105 x 150 cm
A Family Episode II, 2019, oil on the canvas, 105 x 150 cm



Życie, którego nie było, 2016, olej na płótnie, 104 x 150 cm
A Life That Didn't Happen, 2016, oil on the canvas, 104 x 150 cm



Różowe wyznanie, 2016, olej na płótnie, 110 x 145 cm
The Pink Confession, 2016, oil on the canvas, 110 x 145 cm

NOTA BIOGRAFICZNA

Urodzony w 1977 roku w Łodzi. Studiował na Wydziale Edukacji Wizualnej Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. W 2006 roku obronił z wyróżnieniem dyplom z malarstwa i rysunku. W trakcie studiów otrzymał stypendium rządu duńskiego. W latach 1997-2001 studiował także filozofię i kulturoznawstwo na Uniwersytecie Łódzkim. Dwukrotnie został wymieniony w Kompasie Młodej Sztuki – rankingu artystów opublikowanym na łamach Rzeczypospolitej. Jego malarstwo cechuje ekspresja wyrazu i można je przyporządkować do nurtu młodego figuratywizmu. Od roku 2000 regularnie wystawia prace w państwowych i prywatnych galeriach sztuki w całej Polsce. W swoim dorobku ma już ponad trzydzieści wystaw indywidualnych, a w 2014 roku prezentował swoją sztukę na zbiorowej wystawie w Amsterdamie. Stale współpracuje z liczącymi się galeriami komercyjnymi w kraju, a jego prace znajdują się w prywatnych kolekcjach w Polsce, Anglii, Holandii i Szwajcarii. Z powodzeniem od lat zajmuje się również edukacją plastyczną, prowadząc Pracownię 413 – autorską pracownię plastyczną dla młodzieży i dorosłych oraz współpracując z lokalnymi instytucjami oświatowo-kulturalnymi. Za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnianie dóbr kultury oraz szczególne zaangażowanie w pracę na rzecz kultury w 2022 roku otrzymał Nagrodę Marszałka Województwa łódzkiego, a w 2023 otrzymał w kategorii Kultura tytuł Osobowość Roku 2022 w Łodzi.

AUTORSKA PRACOWNIA-GALERIA
ul. Próchnika 3, Łódź
tel. 503 787 223
jacek.swigulski@wp.pl
www.jacekswigulski.pl

WAŻNIEJSZE WYSTAWY INDYWIDUALNE:

- 2025 – Płocka Galeria Sztuki, Płock, *Horyzont zdarzeń istotnych* – wystawa malarstwa,
2024 – Muzeum w Mielniku ODZM, Mielnik, *Powroty-pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa,
2023 – Galeria Sztuki Współczesnej, CKiS, Skierniewice, *Na elipsie intymności* – wystawa malarstwa i rysunku,
– Galeria Imaginarium, ŁDK, Łódź, *Powroty-pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa,
2022 – Galeria Stacja Nowa Gdynia, Łódź, *Narodziny (w) pejzażu* – wystawa malarstwa i rysunku,
– Galeria Sztuki Stara Łąźnia, SOK, Suwałki, *Wszystko dookoła* – wystawa malarstwa i rysunku,
– Galeria Sztuki Współczesnej, CKiS, Skierniewice, *Powroty-pejzaż wewnętrzny* – zewnętrzna wystawa wielkoformatowych wydruków prac malarskich,

- 2021 – Muzeum Stanisława Noakowskiego, Nieszawa, *Powroty-pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa,
– Galeria Sztuki Współczesnej, CEKUŚ, Nakło Śląskie, *Pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa,
2019 – Galeria Sztuki Suszarnia, CK Browar B, Włocławek, *Wszystko dookoła* – wystawa malarstwa i rysunku,
2018 – Galeria ReMedium, MGSz, Łódź, *Pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa,
– Galeria Sztuki Współczesnej, BWA, Sandomierz, *Wszystko dookoła* – wystawa malarstwa,
2016 – Galeria Imaginarium, ŁDK, Łódź, *Pod ruchomym naskórkiem ziemi* – wystawa malarstwa,
2015 – Galeria Sztuki, ECK Logos, Łódź, *Bezimienny* – wystawa malarstwa i rysunku,
2014 – Muzeum Kinematografii, Łódź, *Pejzaż wewnętrzny* – wystawa malarstwa,
– Galeria Sztuki Współczesnej, CK Zamek, Szczecinek, *Zobaczone* – wystawa malarstwa i rysunku,
– Galeria Sztuki Współczesnej, Grand Hotel, Łódź, *Zobaczone* – wystawa malarstwa,
2013 – Galeria Rynek, MOK, Olsztyn, *Zobaczone* – wystawa malarstwa,
2012 – Galeria Chłodna 20, SOK, Suwałki, *Bezimienny* – wystawa malarstwa i rysunku,
2011 – Galeria Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej, Poznań, *Danae* – wystawa malarstwa,
– Galeria Nowa, ŁDK, Łódź, *Czarno-biało-czerwone* – wystawa malarstwa,
– Galeria Hydrofornia, ŁSSE, Łódź, *Kobieta* – wystawa malarstwa i rysunku,
2010 – Galeria Sztuki Współczesnej, BWA, Sandomierz, *(Po)Gadanie* – wystawa malarstwa,
– Galeria Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej, Warszawa, *Danae* – wystawa malarstwa,
2008 – Galeria Sztuki Współczesnej, BWA, Sieradz, *Kobieta* – wystawa malarstwa i rysunku,
– Galeria Nowa, ŁDK, Łódź, *Śpiąca Wenus* – wystawa malarstwa i rysunku,
– Galeria 526, POS, Łódź, *Kobieta* – wystawa malarstwa,
2007 – Galeria Bałucka, MGSz, Łódź, *Kobieta* – wystawa malarstwa,
2002 – Galeria Chimera, MGSz, Łódź, *Portrety intymne* – wystawa fotoobrazów,
– Galeria Debiutów, MCZP nr 1, Łódź, *Pejzaż ze ścianą* – wystawa rysunku i kolaży fotograficznych,
2000 – Galeria Eikon, UŁ, Łódź, *30*03'* – wystawa rysunku i fotografii

Ponadto, w latach 2003-2020 brał również udział w wielu zbiorowych wystawach, m.in. prac studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, wystawach poplenerowych i pokonkursowych oraz tematycznych (np. Galeria Platon, Wrocław, *W kręgu młodej figuracji*, Galeria Atelier Open, Amsterdam, *10x10 Artist*).

BIOGRAPHICAL NOTE

He was born in 1977 in Łódź. He studied at Władysław Strzemiński Academy of Fine Arts in Łódź at the Faculty of Visual Education. In 2006 he graduated with honors degree in painting and drawing. During his studies he received a scholarship of the Danish Government. In 1997-2001 he also studied Philosophy and Cultural Studies at the University of Łódź. He is listed twice in the Compass of Modern Polish Art – the prestigious ranking of Rzeczpospolita. His paintings are characterized by formulation of expression and can be assigned to the trend of young figurative. He has shown his works in both public and private galleries throughout the country for ten years. He has more than thirty solo exhibitions and in 2014 he presented his art at a group exhibition in Amsterdam. In addition, he constantly collaborates with major commercial galleries in Poland, and his works are in private collections in Poland, England, Netherlands and Switzerland. The artist has successfully taken care of artistic education of youth and adults for many years, guiding his art studio "Pracownia 413". He is involved in the works of many local educational and cultural institutions. In 2022, he received the "Marshal of the Łódź Voivodeship" award for his outstanding creative activity, dissemination of, and active involvement in the promotion of culture. In 2023, he also received the title of the Personality of the Year 2022 in Łódź in the category of Culture.

STUDIO-GALLERY
3 Próchnika Street, Łódź
phone: +48 503 787 223
jacek.swigulski@wp.pl
www.jacekswigulski.pl

MORE IMPORTANT SOLO EXHIBITIONS:

- 2025 – Płock Art Gallery, Płock, Poland, *Horizon of significant events* – exhibition of painting,
2024 – Museum in Mielnik, Mielnik, Poland, *Returns-internal landscape* – exhibition of painting,
2023 – Contemporary Art Gallery, CKiS, Skierniewice, Poland, *On the ellipse of intimacy* – exhibition of painting and drawing;
– Imaginarium Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Returns-internal landscape* – exhibition of painting,
2022 – Stacja Nowa Gdynia Gallery, Łódź, Poland, *Birth (in) landscape* – exhibition of painting and drawing,
– Stara Łąźnia Art Gallery, SOK, Suwałki, Poland, *The Surroundings* – exhibition of painting and drawing,
– Contemporary Art Gallery, CKiS, Skierniewice, Poland, *Returns-internal landscape* – external exhibition of large-format prints of painting works,

- 2021 – Museum of Stanisław Noakowski, Nieszawa, Poland, *Returns-internal landscape* – exhibition of painting,
– Contemporary Art Gallery, CEKUŚ, Nakło Śląskie, Poland, *Internal landscape* – exhibition of painting,
2019 – Suszarnia Art Gallery, CK Browar B, Włocławek, Poland, *The Surroundings* – exhibition of painting and drawing,
2018 – ReMedium Gallery, MGSz, Łódź, Poland, *Internal landscape* – exhibition of painting,
– Contemporary Art Gallery, BWA, Sandomierz, Poland, *The Surroundings* – exhibition of painting,
2016 – Imaginarium Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Under the Floating Epidermis of the Earth* – exhibition of painting,
2015 – Art Gallery, ECK Logos, Łódź, Poland, *Nameless* – exhibition of painting and drawing,
2014 – Museum of Cinematography, Łódź, Poland, *Internal landscape* – exhibition of painting and drawing,
– Contemporary Art Gallery, CK Zamek, Szczecinek, Poland, *Perceived* – exhibition of painting and drawing,
– Contemporary Art Gallery, Grand Hotel, Łódź, Poland, *Perceived* – exhibition of painting,
2013 – Rynek Gallery, MOK, Olsztyn, Poland, *Perceived* – exhibition of painting,
2012 – Chłodna 20 Gallery, SOK, Suwałki, Poland, *Nameless* – exhibition of painting
2011 – Katarzyna Napiórkowska Art Gallery, Poznań, Poland, *Danae* – exhibition of painting,
– Nowa Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Black-White-Red* – exhibition of painting and drawing,
– Hydrofornia Gallery, Łódź, Poland, *Woman* – exhibition of painting and drawing,
2010 – Contemporary Art Gallery, BWA, Sandomierz, Poland, *Chitchat* – exhibition of painting,
– Katarzyna Napiórkowska Art Gallery, Warszawa, Poland, *Danae* – exhibition of painting,
2008 – Contemporary Art Gallery, BWA, Sieradz, Poland, *Woman* – exhibition of painting and drawing,
– Nowa Gallery, ŁDK, Łódź, Poland, *Sleeping Wenus* – exhibition of painting and drawing,
– 526 Gallery, POS, Łódź, Poland, *Woman* – exhibition of painting,
2007 – Bałucka Gallery, MGSz, Łódź, Poland, *Woman* – exhibition of painting,
2002 – Chimera Gallery, MGSz, Łódź, Poland, *Intimate portraits* – exhibition of photo-paintings,
– Debuts Gallery, MCZP nr 1, Łódź, Poland, *Landscape with the wall* – exhibition of drawings and photo-collages,
2000 – Eikon Gallery, UŁ, Poland, *30*03'* – exhibition of photography

Moreover, in the years 2003-2020 he took part in numerous group exhibitions (among others exhibition of works by students of the Academy of Fine Arts in Łódź), post-outdoor exhibitions, post-contest and thematic exhibitions (e.g. Platon Gallery, Wrocław, *In the Circle of Young Figuration*, Atelier Open Gallery, Amsterdam, *10x10 Artist*).

ORGANIZATOR WYSTAWY / ORGANIZER OF THE EXHIBITION



DYREKTOR / DIRECTOR

Alicja Wasilewska

WYDAWCA / PUBLISHED

Płocka Galeria Sztuki

ul. H. Sienkiewicza 36

09-400 Płock

tel.: +48 24 364 60 40

e-mail: biuro@plockagaleria.pl

ISBN 978-83-66446-38-0

PROJEKT GRAFICZNY / GRAPHIC DESIGN

Laura Dyczko

FOTOGRAFIE / PHOTOGRAPHS

z prywatnych zbiorów artysty / from the artist's private collection,

Mariusz Młynarkiewicz s. 17, 27, 35, 36, 37, 48, 50, 51, 52, 64, 65, 73

TŁUMACZENIE / TRANSLATION

Dobrochna Jagiełło



Płocka Galeria Sztuki, miejska
instytucja kultury finansowana
z budżetu miasta Płocka.



PATRONAT MEDIALNY / MEDIA PATRONAGE



DRUK / PRINTED

mediakolor